

S. EWA J. JEZIERSKA OSU

PROEGZYSTENCJA KOŚCIOŁA W ŚWIECIE W ŚWIETLE LISTÓW PAWŁOWYCH

Zagadnienie, jakie pragnę przedstawić, wymaga ustalenia terminów, przede wszystkim terminu „proegzystencja”, a następnie „świat” i „Kościół”. Te dwa ostatnie pojęcia – „świat” i „Kościół” – ustalę i omówię w oparciu o teksty Pawłowe, by następnie ukazać ich związek, mianowicie sens egzystencji Kościoła w świecie, czyli jego proegzystencję .

1. WYJAŚNIENIE TERMINÓW WYSTĘPUJĄCYCH W TEMACIE

(1) PROEGZYSTENCJA – rzeczownik ten pochodzi od złożenia czasownika *exsisto, -ere* (wychodzę, jestem, wydobywam) z przedrostkiem *pro-* (przed, wobec <czegoś>, na rzecz, dla, na korzyść <kogoś>). Czasownik *proexsisto* znaczy więc: istnieję, jestem dla kogoś drugiego. Proegzystencja – to „istnienie dla kogoś (innego)”

Termin „proegzystencja” nie jest Pawłowy (jak mógłby sugerować temat wykładu), w ogóle nie jest to termin biblijny. Należy on jednak do tzw. kategorii biblijnych; jego treść zawiera się częściowo w występującym w Biblii greckim czasowniku *proorizo*, który spotykamy w Nowym Testamencie 6 razy (Ef 1, 5.11; Rz 8, 29.30; 1 Kor 3, 7; Dz 4, 28). *Proorizo* ma sens uprzedniego ustalenia, określenia z góry (kogoś do czegoś), czyli przeznaczenia kogoś do jakiegoś zadania (do czegoś). Teksty, w których ten czasownik występuje, mówią o Bożym planie zbawienia, o wytyczonym przez Boga sensie i kierunku istnienia stworzeń, w tym także o celu istnienia człowieka.

Termin „proegzystencja” pojawił się w teologii w latach 60-tych naszego wieku w związku ze stawianym pytaniem o sens życia Jezusa, o znaczenie i sens Jego orędzia dla człowieka, w dyskusjach nad problemem teocentryzmu czy chrystocentryzmu teologii. Uczeń tacy, jak Heinz Schürman, Karl

Rahner, Joseph Ratzinger zwracali uwagę na powszechne i jedyne pośrednictwo Chrystusa między Bogiem i ludźmi. Jezus Chrystus poprzez całe swoje ziemskie życie ukazał miłość Boga ku ludziom, równocześnie swoim życiem dla Ojca – powiemy: proegzystencją dla Ojca – objawił swoją miłość ku Ojcu i ku człowiekowi. Polski teolog, ks. bp A. Nossol, zajmując się proegzystencją Jezusa Chrystusa, zwrócił uwagę na to, że jest On (Chrystus) dla chrześcijan wzorem (modelem) oddania się Bogu i równocześnie jest wzorem wydania się „za” drugiego człowieka (w jego zastępstwie), jak i „dla” drugiego człowieka (na jego korzyść)¹. Proegzystencja dla drugich ma więc podwójny, powiemy, wymiar: „dla” i „za” drugiego.

(2) ŚWIAT. Mówiąc o świecie św. Paweł używa zasadniczo rzeczowników greckich: *kosmos*, *aion* (odpowiednik polskiego eonu) i *panta*. *Kosmos* – to rzeczownik pochodzący od czasownika *kosmeo* – porządkować, urządzać. *Kosmos* – to porządek w świecie, w stworzeniu; to wszechświat; świat ludzi. *Aion* natomiast – oznacza czas, który trwa; wiek; okres czasu łącznie z tym, co się w nim odbywa. W 1 Kor 3, 21 i 22 spotykamy jeszcze rzeczownik *panta* – „wszystko” na oznaczenie świata, życia, rzeczy teraźniejszych, przyszłych. Także Listy Więzienne mają termin *panta* na oznaczenie całego kosmosu (znaczenie *panta* oddaje dobrze niemiecki rzeczownik *das All*) – proegzystencja Kościoła jednak takiego adresata nie ma.

W listach Pawłowych rzeczownik *kosmos* użyty jest 37 razy², w tym jeden raz w znaczeniu „wszechświat” (1 Kor 3, 22), a poza tym w znaczeniu miejsca doczesnej egzystencji ludzkiej (gdzie człowiek się pojawia, potem je opuszcza – por. Rz 1, 8; 4, 13; 5, 12n; 1 Kor 5, 10; 2 Kor 1, 12; 1 Tm 1, 15), i przede wszystkim w znaczeniu miejsca (przestrzeni), w którym dokonuje się zbawienie człowieka. Rzeczownik *aion* użyty jest w listach Pawłowych 6 razy wtedy, gdy Apostoł chce podkreślić złość obecnego świata (*tou aionos* – Ga 1, 4), przestrzec przed braniem wzoru z tego świata (*to aioni* – Rz 12, 2), kiedy nie pochwała miłowania tego świata (2 Tm 4, 10), kiedy chce odróżnić sposób życia chrześcijan od stylu życia tego świata (por. np. Tt 2, 12; Ef 2, 2).

Świat, według Pawła, skutek istnienia w nim grzechu jest zły (por. Rz 3, 19; 5, 12n; 1 Kor 2, 6. 8; 2 Kor 4, 4; Ga 1, 4), przeciwstawia się Bogu swoją mądrością, swoim duchem (1 Kor 1, 20n; 3, 19; 2 Kor 7, 10). Przez Apostoła oceniany jest ostro i negatywnie. Na podstawie Listu do Rzymian (rozdz. 1) można wymienić trzy charakterystyczne cechy „tego świata”:

¹ Szerzej na ten temat w pracy: E. J. J e z i e r s k a, *Proegzystencja chrystocentryczna chrześcijan w myśli Pawłowej*, Wrocław 1993, s. 7-11.

² Por. *Konkordancja do Biblii Tysiąclecia*, red. J. Flis, Warszawa 1991, ad loc.

1. Oddawanie czci stworzeniom zamiast Bogu Stwórcy, troska o chwałę ludzką, o rzeczy stworzone – w miejsce troski o Boga („zamienili chwałę niezniszczalnego Boga na podobizny i obrazy śmiertelnego człowieka, ptaków, czworonożnych zwierząt i płazów” – w. 23). „Ten świat” jest bowiem odwrócony od Boga, zamiast być nań skierowanym.

2. Służba stworzeniom, fałsz i kłamstwo – zamiast służby Bogu, zamiast prawdy Bożej (w. 25 – „prawdę Bożą zamienili na kłamstwo i stworzeniu oddawali cześć”).

3. Zaspokajanie własnych pragnień i dążeń – zamiast poznawania prawdziwego Boga i poznawania Jego woli (w. 28 – „nie uznali za słuszne zachować prawdziwe poznanie Boga”).

Dezaprobata Boga wobec postaw ludzi niewierzących wyrażona jest przez Pawła zwrotem: „Bóg wydał ich”:

– tych, którzy oddają cześć stworzeniom – Bóg „wydał przez pożądanie serc na łup nieczystości” (w. 24);

– tych, którzy służą stworzeniom, którzy odwrócili się od Boga – „na pastwę bezecnych namiętności” (w. 26), zniekształcając stosunki seksualne na niezgodne z naturą;

– tych, którzy dążą do zaspokajania tylko własnych pragnień i dążeń – „na pastwę na nic niezdatnego rozumu, by czynili to, co się nie godzi” (w. 28), zatem, by postępowali przewrotnie i niemoralnie.

Charakterystykę ludzi „tego świata” streszczają wiersze 29-31 (Rz 1): pełni nieprawości, przewrotności, chciwości, niegodziwości, zazdrośni, zabójcy, złośliwcy, potwarcy, oszczercy... nie tylko popełniają złe czyny, ale „chwałą tych, którzy je czynią” (w. 32)³.

(3) KOŚCIÓŁ – EKKLESIA. W świecie greckim słowo to oznaczało zgromadzenie ludu jako pewnej siły politycznej⁴. Grecki ten termin został wprowadzony przez św. Pawła w 1 Kor 11, 18 na oznaczenie chrześcijańskiego zgromadzenia, wspólnoty wierzących. W miarę wzrastania Kościoła, Apostoł odkrywał coraz więcej jego wartości. W swoich pismach zastanawiał się przede wszystkim nad jednością żywotną między Chrystusem i nowo nawróconymi oraz pomiędzy poszczególnymi członkami wspólnoty eklezjalnej. Mówiąc o Kościele będziemy mieli na myśli Pawłowe rozumienie Kościoła: jest to wspólnota wierzących, wyznających Jezusa Chrystusa jako Pana.

³ Por. Ch. B e k e r, *Suffering and Hope. The Biblical Vision and the Human Predicament*, Philadelphia 1988², s. 61.

⁴ Por. *Słownik Nowego Testamentu*, X. Léon-Dufour, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1986.

Ta wspólnota wierzących żyje, pracuje i zbawia się w świecie, „w tym świecie” Rz 12 najlepiej określa to, czym ta wspólnota eklezjalna różni się od otaczającego ją świata pogańskiego i tym samym wskazuje na wartości, które dać może ona światu.

2. PROEGZYSTENCJA KOŚCIOŁA „DLA BOGA”

Według Rz 12, 1-2 wierzący to ci, którzy proegzystują dla Boga; którzy: (1) mając przed oczyma „miłosierdzie Boże”, czyli miłość Bożą, która wyraziła się poprzez dzieło zbawienia zrealizowane życiem, męką i śmiercią Jezusa Chrystusa, (2) całym swoim życiem skierowani są „na Pana”, istnieją „dla Niego” i dlatego ciągle się przemieniają, doskonalą⁵.

Ta proegzystencja wierzących „dla Pana”, jak to określa Rz 12, 1, polega na „dawaniu ciała swego na ofiarę żywą, świętą i Bogu przyjemną” „Ciało”, określone greckim rzeczownikiem *soma*, oznacza całego siebie, całą osobę ludzką z przejawami jej istnienia, z całą doczesną egzystencją⁶. Zwrot „ofiara żywa” (*thysia dzosa*) wskazuje, iż dar z siebie składany Bogu ma być całkowity i ciągle ponawiany – co znaczy, że człowiek wierzący ma oddawać się Bogu nieustannie umierając sobie „dla Boga” i równocześnie nieustannie żyjąc dla Niego. Ten dar z siebie, ta ofiara ma być nadto „święta” i „Bogu przyjemna” „Święta” – czyli konsekrowana, oddana Bogu, całkowicie skierowana na Niego, bo świętości domaga się Bóg, będąc Jedyńie Świętym. „Przyjemna” – a więc podobająca się Bogu, jak te ofiary starotestamentowe, które były dla Niego „miłą wonią” Trzecią cechą „żywej ofiary” z samego siebie (jak to podkreśla Rz 12, 1) jest to, że ma ona być „wyrazem rozumnej służby Bożej”, co znaczy, że życie wiernych dla Boga ma być aktem liturgicznym, ma być jakby nieustanną liturgią. Flp 2, 17 nazywa tę służbę Bożą „ofiarniczą posługą” wokoło wiary drugich, wskazuje tym samym na związek daru dla Boga z jego oddziaływaniem na drugiego człowieka. Wydawanie „ciała” (całego siebie) na ofiarę Bogu pociąga za sobą wewnętrzną i zewnętrzną przemianę człowieka, zmianę jego sposobu myślenia i stylu postępowania. Apostoł w Rz 12, 2 jedną przestrogą i jednym pozytywnym nakazem wypowiada konieczność ciągłego doskonalenia się człowieka.

Przestroga wyrażona jest zdaniem: „Nie bierzcie więc wzoru z tego świata” „Ten świat” (*ho aion*) – to, jak wspomniałam wyżej, świat skażony

⁵ Por. D. P a t t e, *Preaching Paul*, Philadelphia 1984, s. 45-47.

⁶ Por. P. B e n o i t, *L'aspect physique et cosmique du salut dans les écrits pauliniennes*, w: *Bible et Christologie* (Commision Biblique Pontificale), Paris 1984, s. 253-269.

grzechem, bezbożnością. Wprawdzie wyjście z „tego świata”, wyzwolenie się spod jego wpływów (por. 1 Kor 5, 10) w doczesności nie jest dla człowieka w pełni możliwe, ale realne i konieczne jest przeciwstawianie się jego dążeniom i pokusom, sprzeciwianie się złu tego świata.

Pozytywny nakaz, zachętę do pracy nad odnową życia wypowiada drugi człon zdania Rz 12, 2: „przemieniajcie się przez odnawianie umysłu” Użyty tu czasownik *metamorfoumai* wskazuje na mającą zaistnieć przemianę istotową (transformację). Wiąże się ona ze sposobem myślenia i polega na wchodzeniu rzeczywistości transcendentnej, eschatologicznej w doczesne życie wierzącego. Testem odnowionego umysłu, testem sprawdzającym nowość umysłu jest rozpoznawanie woli Bożej. Św. Paweł mówi: „abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża”, po czym rzeczownikowo wymienia trzy przymioty postępowania ludzkiego: „(to) co jest dobre”, „co Bogu przyjemne”, „co doskonałe”⁷.

Postawa nastawienia, otwarcia się wiernych na Boga – powiemy: proegzystencja dla Boga – ma wpływ na ich postawę względem drugich: tych najbliższych, braci w wierze, także na stosunek do innych ludzi.

Między współwierzącymi nastawienie na Boga rodzi nowe relacje – inne, przeciwne do tych, o jakich mówił Rz 1, 17-21 – tworzy z nich wspólnotę, Ciało Chrystusa, którego wszyscy wierzący prawdziwie są członkami. Rz 12, 3n pozwala poznać cechy tej wspólnoty:

– Na pierwszym miejscu solidarność członków. Wyraża się ona we wzajemnej życzliwości („w miłości braterskiej nawzajem bądźcie życzliwi” – w. 10), we wspólnym przyzywaniu radości i smutków („weselcie się z tymi, którzy się weselą, płaczcie z tymi, którzy płaczą” – w. 15), w nowym podejściu do uciskających i prześladowców („błogosławcie tych, którzy was prześladują... nie złorzeczcie” – w. 14), we wzajemnej zgodzie („żyjcie w zgodzie ze wszystkimi ludźmi” – w. 18), w czynieniu dobra (w. 17; 1 Kor 12, 26 powie: „Gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki, podobnie gdy jednemu członkowi okazywane jest poszanowanie, współweselą się wszystkie członki”). Solidarność członków wspólnoty eklezjalnej jest owocem ich ontycznego związku z Chrystusem, efektem ich poddania się Mu jako Panu.

– Drugą cechą wspólnoty wierzących jest wielość i różnorodność darów Bożych, charyzmatów, danych poszczególnym członkom dla dobra drugich i dla dobra całości. Są to: dar prorocstwa, upominania, urząd diakona, przełożonego, nauczyciela, dar świadczenia dobra poprzez spełnianie różnego rodzaju posług (ww. 6-8). Te dary podkreślają godność i wartość

⁷ Por. C. K. Barrett, *The Epistle to the Romans (Black's NTCOM)*, London 1975 s. 232; por. także K. Romaniuk, *List do Rzymian (PNT 6/1)*, Poznań 1978, s. 185.

każdego z wierzących, każdego członka wspólnoty eklezjalnej. We wspólnocie eklezjalnej, w Kościele, nie ma ludzi nieważnych.

– Trzecią cechą jest „duchowa” demokracja, równość wszystkich w Duchu Świętym, który działa w całym organizmie: „wszyscy razem tworzymy jedno Ciało w Chrystusie, każdy z osobna jesteśmy nawzajem dla siebie członkami” (w. 5).

– I wreszcie, ponieważ „wszyscy, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi” (Rz 8, 14), czwartą cechą wspólnoty eklezjalnej są braterskie i siostrzane stosunki między członkami. Wszyscy wierzący są dziećmi Bożymi (Ef 1, 4) i zwracają się do Boga słowami: „Abba, Ojcze” (Rz 8, 15; Ga 4, 6), dla siebie natomiast są braćmi. Ten nowy sposób zwracania się do siebie, traktowania się rodzinnego, jest wyrazem nowej rzeczywistości, nowości wspólnoty wierzących⁸.

Można powiedzieć, że wspólnota kościelna jest miejscem, gdzie autentyczna proegzystencja „dla Pana” i „dla braci” jest możliwa. A jest możliwa, ponieważ przewyciężone zostało w niej cierpienie spowodowane ludzką niesprawiedliwością, przewyciężony został grzech przez nowe prawo miłości⁹.

3. PROEGZYSTENCJA KOŚCIOŁA „DLA ŚWIATA”

Proegzystująca „dla Boga” wspólnota eklezjalna, jak powiedziałam, żyje, działa, zbawia się w świecie (w kosmosie), egzystuje „w tym świecie” (aionie – eonie). Proegzystencja „dla Boga”, której wzór Kościół czerpie z postawy Jezusa Chrystusa względem Ojca, nierozzerwalnie łączy się z proegzystencją „dla innych” Kościół więc proegzystując dla Boga, będąc w świecie, musi proegzystować „dla niego” (dla świata), tzn. musi egzystować na korzyść świata („dla”), jak i w jego zastępstwie („za”).

a) Egzystencja Kościoła „dla świata”

Kościół egzystuje w świecie „dla tego świata” w sensie – można powiedzieć – pozytywnym (*for the world*), jak i negatywnym (*against the world*); Kościół istnieje w świecie „dla niego”, przekazując mu dobro, świadcząc dobro, ale zarazem, co także jest formą istnienia dla świata, występując przeciwko złu tego świata. Przyjrzyjmy się temu istnieniu Kościoła na korzyść świata – „dla” i „przeciw” światu.

(1) Kościół jest „dla świata” (*for the world*) przez to, że:

⁸ Por. B e k e r, dz. cyt., s. 62-63.

⁹ Por. A. J a n k o w s k i, *Biblijna teologia ,przymierza*, Katowice 1985, s. 138-139.

a) głosi światu „Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, który jest (...) mocą i mądrością Bożą” (1 Kor 1, 23; por. Ef 1, 15; Kol 1, 28), głosi Jego zwycięstwo nad grzechem, proklamuje prawdę o Odkupieniu, usprawiedliwieniu wszystkich ludzi przez Boga w Jezusie Chrystusie (Rz 5; por. Rz 1, 9; 1 Kor 9, 27; Flp 1, 15; 1 Tes 4, 15);

b) życiem swoich członków ukazuje światu możliwość przewyciężenia cierpienia i wszelkich niesprawiedliwości, które są wynikiem panowania różnych form bezbożności. Kościół pokazuje bowiem światu przykład życia swoich wyznawców, przykład kierowania się prawem miłości (np. Rz 12, 3 nn);

c) będąc bogaty w nadzieję, Kościół przekazuje światu nadzieję lepszego życia; przekazuje wiarę w to, że miłość i sprawiedliwość ogarną całe stworzenie, cały świat w momencie nadejścia Królestwa Bożego (por. np. Rz 8, 24; 15, 12; Kol 1, 5.27; 1 Tes 4, 13).

Jednakże wspólnota eklezjalna żyjąc i działając w tym świecie, napotyka na zło, cierpienie, trudy tego świata, zderza się ze złem istniejącym w świecie. Św. Paweł uważa ten stan za normalny; gdyby tak nie było, „musielibyśmy opuścić ten świat” – powie w 1 Kor 5, 10.

Cierpienie, zło, jakie dotyka wspólnotę wierzących w świecie, ze względu na swe pochodzenie jest dwojakiego rodzaju:

a) jest zło, cierpienie, które przychodzi z zewnątrz, ma swoje źródło w niesprawiedliwości istniejącej w świecie; jest to wszelka nieprawość, przewrotność ludzka, wszelkie formy bezbożności;

b) jest także cierpienie, którego źródłem jest sama skazona natura ludzka, grzech, którego źródłem jest fakt podlegania wszelkich istot stworzonych (w tym także człowieka) mocy śmierci.

(2) Cierpieniu przychodzącemu „ze świata”, z zewnątrz, którego źródłem jest bezbożność tego świata, Kościół musi się przeciw-stawić (musi być *against*) – jego wyznawcy mają strzec się bałwochwalstwa (1 Kor 10, 4), nie mogą oddawać się rozpuście (1 Kor 10, 7-8), nie mogą wprzęgać się z niewierzącymi w jedno jarzmo (2 Kor 6, 14); Apostoł mówi, że „niesprawiedliwi (...), złodzieje, chciwi (...), oszczercy, nie odziedziczą Królestwa Bożego” (1 Kor 6, 9n).

Sprzeciw Kościoła wobec zła świata, nieakceptowanie zła w świecie, może wyrażać się w formie popierania i rozwijania dobra istniejącego w świecie, a także jako wyraźne przeciwstawianie się złu. Kościół więc:

a) odnajduje, rozwija, popiera to, co dobre, co jest zgodne z wolą Bożą w świecie. List do Filipian (4, 8-9) dopowie: „Co jest prawdziwe, co godne, co sprawiedliwe..., to miejcie na myśli... czyńcie, czego się nauczyliście”

b) Kościół głosi zasadę „zło dobrem zwyciężać” (Rz 12, 21), co znaczy:

- nie odpłacać złem za zło, lecz czynić dobrze (sobie nawzajem i wszystkim innym – 1 Tes 5, 15);
- nie złorzeczyć, ale błogosławić;
- nie wymierzać sobie sprawiedliwości – pomstę zostawić Bogu (por. Rz 12, 18);
- nakarmić, napić nieprzyjaciela, jeśli cierpi głód, jeśli jest spragniony (Rz 12, 19);
- wobec obcych postępować mądrze, wyzyskując każdą chwilę sposobna (Kol 4, 6).

Jednak wobec niektórych postaci zła – tych, które zagrażają nowości życia ochrzczonych, które zagrażają wspólnocie wierzących – Kościół musi reagować czynnie. Apostoł podaje kilka sposobów sprzeciwiania się złu. Może to być:

- piętnowanie zła, bo piętnując „można nawrócić (tamtych)”, tych, którzy zło czynią – Ef 5, 11; bo „rzeczy piętnowane stają się jawne dzięki światłu” (Ef 4, 13), a widoczne zło często możliwe jest do przewyciężenia;
- „odwracanie” się od bałwochwalców (rozpustników, nieczystych, chciwców); Kościół nie może mieć z nimi nic wspólnego (Ef 5, 7);
- unikanie „światowej gadaniny”, albowiem uprawiający ją coraz bardziej będą zbliżać się do bezbożności, a ich nauka jak gangrena będzie się szerzyć wokoło (2 Tm 2, 16);
- stronienie od każdego brata, który postępuje wbrew porządkowi (2 Tes 3, 6);
- (i wreszcie) jeśli zło wkradnie się do wspólnoty, Apostoł poleca „wyrzucić je jak stary kwas” (1 Kor 5, 7), „usunąć złego członka ze wspólnoty” (1 Kor 5, 13).

b) *Egzystencja Kościoła „za ten świat”*

Są w doczesności cierpienia (*thlipseis*) dotykające wierzących i całą wspólnotę, których nie można w pełni przewyciężyć ani skutecznie im się przeciwstawić. Paweł mówi: „zawsąd znosimy cierpienia”, „żyjemy w niedostatku”, „znosimy prześladowania” – 2 Kor 4, 8-9). Te doczesne *thlipseis* – codzienne utrapienia, Kościół przyjmuje i znosi, łącząc je z cierpieniami Chrystusa (Apostoł stwierdza: „Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, ciągle jesteśmy wydawani na śmierć z powodu Jezusa” – 2 Kor 4, 10-11). Taką postawę włączenia cierpień własnych w mękę Chrystusa Apostoł nazywa „współcierpieniem z Chrystusem” (Rz 8, 17), „upodobnieniem w śmierci do Chrystusa” (Flp 3, 10). Jest to, inaczej mówiąc, „duchowa ofiara składana Bogu” (Rz 12, 1) za innych na wzór Chrystusa. Kościół,

podobnie jak Chrystus, znosi cierpienia doczesne „za ten świat”, za ten świat pełen zła i łącząc się w cierpieniu z umęczonym a zarazem zmartwychwstałym Panem, wysługuje światu łaskę eschatologicznego wyzwolenia¹⁰

Drugim rodzajem cierpienia, jakie dotyka wiernych w doczesności – jakie dotyka każdą istotę stworzoną, każde stworzenie – jest ból i lęk związany z koniecznością umierania.

Śmierć jest nie do uniknięcia, jest koniecznością jako konsekwencja skażenia natury ludzkiej grzechem pierwszych rodziców (Rz 5, 12-13: „Jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli (...). (A przecież) śmierć rozpanoszyła się od Adama do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie zgrzeszyli przestępstwem na wzór Adama”).

Pytanie o sens cierpienia spowodowanego działaniem mocy śmierci kazało św. Pawłowi szukać odpowiedzi w fakcie śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, który „ukrzyżowany (został) wskutek słabości, jednak żyje dzięki mocy Bożej” (2 Kor 13, 4). Zwycięstwo Chrystusa w zmartwychwstaniu jest „pierwszym owocem” zwycięstwa Boga nad mocą śmierci. Wierzący, którzy żyją w doczesności „dla Pana”, których Ciało podlega śmierci „ze względu na (skutki) grzechu” (Rz 8, 10) pierworodnego, już teraz, w tym życiu, mogą mieć nadzieję pełnego zmartwychwstania „z Nim”, bo „Ten, co wskrzesił Chrystusa (Jezusa) z martwych, przywróci do życia (ich) ciała śmiertelne mocą mieszkającego (w nich) swego Ducha” (Rz 8, 11, por. także np. 2 Kor 4, 14).

W tym podleganiu cierpieniom, spowodowanym działaniem mocy śmierci, wspólnota wiernych jest solidarna ze światem i jego cierpieniem. Na równi z wszystkimi istotami stworzonymi i ona cierpi. „Całe stworzenie jęczy i wzdycha oczekując wyzwolenia”; wierzący oczekują – „odkupienia ciała” (Rz 8, 20), stworzenie – wyzwolenia z niewoli zepsucia i „uczestnictwa w wolności i chwale dzieci Bożych” (Rz 8, 21)¹¹

Apostoł zwraca uwagę na to, że „wspólnie” (tzn. wierzący, wszyscy ludzie, wszystkie istoty stworzone) „z Nim” (z Chrystusem) cierpią i od razu podkreśla celowość tych cierpień: „by wspólnie mieć udział w chwale” Apostoł zapewnia o wyższości tej chwały, jej nieporównywalności z ogromem cierpień doczesnych: „Sądzę bowiem, że cierpień teraźniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić” (Rz 8, 8).

Solidarność w cierpieniu wynikającym z konieczności przemijania, umierania złączona jest więc z nadzieją nadchodzącego tryumfu Boga. Bóg

¹⁰ Por. B e k e r, dz. cyt., s. 64-65.

¹¹ Por. H. S c h l i e r, *Das Ende der Zeit. Exegetische Aufsätze und Vorträge*, III, Freiburg 1971, s. 258-262.

obdarzy życiem i chwałą wierzących w Niego, On też wyzwoli „z niewoli zepsucia całe stworzenie” (w. 21). Zwycięstwo Boga nad śmiercią i wskrzeszenie Chrystusa otworzyły bowiem wszystkim ludziom, także całemu stworzeniu, perspektywę wyzwolenia, perspektywę życia wiecznego. Tę także nadzieję przyszłego zmartwychwstania, nadzieję życia wiecznego Kościół głosi światu.

4. PODSUMOWANIE

Wspólnota wierzących egzystuje, żyje i działa w świecie. W tym świecie proegzystuje „dla Boga” na wzór Pana. Wspólnota wierzących całkowicie skierowana na Boga oddaje Mu cześć i chwałę życiem swoich członków. Równocześnie, istniejąc w świecie – dlatego i tylko dlatego, że proegzystuje dla Boga – proegzystuje także „dla świata” i „za” niego, tzn. za ten świat.

Kościół proegzystuje „dla świata”, gdy:

- głosi światu Dobrą Nowinę, Orędzie zbawienia, daje świadectwo życia swoich członków,
- pomnaża dobro w świecie,
- sprzeciwia się złu „tego świata”.

Kościół proegzystuje „za ten świat”, gdy dotykające go cierpienia znosi w łączności z męką i śmiercią Jezusa Chrystusa. Współcierpiąc, współumierając z Chrystusem na tym świecie, Kościół wysługuje światu zadośćuczynienie i przebaczenie.

Natomiast nieuniknione cierpienie związane z naturą istot stworzonych, wynikające z konieczności umierania, każą Kościołowi patrzeć na Zmartwychwstałego Pana; z Jego zmartwychwstania czerpać moc i nadzieję przyszłego wskrzeszenia z Nim – i tę nadzieję przyszłego współzmartwychwstania z Chrystusem przekazywać światu.